

KS. MIROSŁAW KIWKA

## OBLICZA FILOZOFII

Według starożytnej tradycji pierwszym, który określił siebie mianem *filozofa*, był legendarny Pitagoras. Uczynił tak, nie chcąc, by pod jego adresem używano terminu *mędrzec*, jakim określano współczesnych mu myślicieli. Pragnął w swej pokorze być nazywanym jedynie *przyjacielem mądrości*. Stąd też samą filozofię, według etymologicznego znaczenia tego słowa, rozumiano jako *przyjaźń mądrości*<sup>1</sup>. Jak napisze kilkaset lat później Platon w słynnym dialogu *Uczta*, filozofia znajduje się pośrodku pomiędzy mądrością i głupotą: „Z Bogów żaden nie filozofuje ani nie pragnie mądrości – on ją ma; ani żadna istota mądra nie filozofuje. Głupi też nie filozofują i żaden z nich nie chce być mądry. Bo to właśnie całe nieszczęście w głupocie, że człowiek nie będąc ani pięknym i dobrym, ani mądrym, przecież uważa, że mu to wystarczy. Bo jeśli człowiek uważa, że mu czegoś nie brak, czyż będzie pragnął tego, na czym mu, jego zdaniem nie zbywa?”<sup>2</sup> Filozof zatem to ten, co pozostając pomiędzy mądrością a głupotą, wybiera tę pierwszą i pozostając jej miłośnikiem, dąży do tego, czego brak odczuwa.

Współcześnie słowo *filozofia* może budzić wiele różnych skojarzeń i posiadać wiele odmiennych znaczeń. Dzieje myśli ludzkiej pokazują, że można dziś mówić o filozofii na wielu płaszczyznach. Wartościowym zatem wydaje się ukazanie całego bogactwa pojmowania filozofii, jako swoistego typu poznawania rzeczywistości i namysłu nad jej naturą. W niniejszym artykule przedstawione zostaną poszczególne sposoby uprawiania filozofii oraz określone rozumienia jej istoty i zadań, tak jak pojawiały się one na przestrzeni dwudziestu sześciu wieków jej historii.

---

<sup>1</sup> Od greckich słów: *philein* – miłować, dążyć; *philia* – miłość; *sophia* – wiedza, mądrość.

<sup>2</sup> Platon, *Uczta*, XXIII, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1993.

Zasadniczo w historii filozofii przyjmuje się cztery główne okresy: starożytność, średniowiecze, nowożytność i współczesność. W każdym z nich filozofię pojmowano i uprawiano w sposób, który istotnie związany był z dziedzictwem epok wcześniejszych. Każda pojawiająca się formacja filozoficzna była bądź to kontynuacją myśli poprzedników, bądź też jej zaprzeczeniem, nigdy natomiast stosunek do przeszłości nie pozostawał czymś obojętnym. Filozofia bowiem rodzi się zawsze w wyraźnej lub domyślnej dyskusji z całą dotychczasową tradycją<sup>3</sup>

## 1. STAROŻYTNOŚĆ

Filozofię jako wiedzę autonomiczną i racjonalną stworzyli Grecy dopiero w VI w. przed Chr. Pojawiła się ona jako pierwsze sformułowanie myśli naukowej wyzwolonej z mitologii, która wyrażała swoje rozumienie świata, w pozostających w kręgu wpływów religii poetyckich kosmogoniach i teogoniach (Homer, Hezjod).

Przedmiotem rozważań pierwszych filozofów, skupionych wokół ośrodków w koloniach jońskich (Milet, Efez), była przyroda (Tales, Anaksymander, Anaksymenes, Heraklit). Podejmując refleksję nad ostateczną genezą kosmosu, zakładali, iż to, co stanowiło jego początek (*arche*), jest zarazem jego istotą i zawiera ostateczne wyjaśnienie. Refleksję swoją wyprowadzali z potocznej obserwacji życia i najbardziej prostego doświadczenia otaczającego ich świata. W ten sposób tworzyli oni filozofię jako wiedzę ogólną, sięgającą korzeni istnienia, dotyczącą tego, co najbardziej pierwotne, fundamentalne, niezmiennie. Poszukując odpowiedzi na pytanie o *arche*, wskazywali na konkretne elementy materialne istniejące w świecie (woda, powietrze, ogień, ziemia) lub na jakieś bliżej nieokreślone tworzywo (*apeiron*), którego nieokreśloność właśnie pozwalała na wyodrębnienie się świata konkretów.

W tym nurcie, ale już w nowym środowisku Wielkiej Grecji (Sycylia, południowa Italia), pojawiły się pierwsze spekulacje matematyczne, których autorzy przyjmowali liczbę jako zasadę – *arche* wszechświata (pitagorejczcy). Konsekwencją takiego ujęcia była także określona wizja rzeczywistości, która ujęta w kategoriach kosmosu, czyli przenikliwego dla rozumu porządku, przeciwstawiała się rządzonemu przypadkiem chaosowi. W tej perspektywie samo uprawianie filozofii

---

<sup>3</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1983, t. I-III; F. Copleston, *Historia de la filosofia*, Barcelona 1991, t. I-IX; S. Kamiński, *Jak filozofować?*, Lublin 1989, s. 33-53; M. A. Krapiec, *Dzieła*, t. XIV, *O rozumienie filozofii*, Lublin 1991, s. 47-94; A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 1992; J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992; *Leksykon filozofii klasycznej*, J. Herbut (red), Lublin 1997; S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Warszawa 1997; A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000.

stawało się drogą oczyszczenia duszy ludzkiej i jej powrotu do grona bogów. W kręgu religijnych misteriów orfickich powstały zręby filozoficznej refleksji nad człowiekiem i sensem jego istnienia. W kontekście rozważań nad naturą bytu zrodził się tam także nowy sposób uprawiania refleksji filozoficznej, która oderwana od doświadczenia zmysłowego, bazowała jedynie na czysto teoretycznym rozumowaniu (Parmenides, eleaci).

Problematyka filozoficzna tego okresu obejmowała zasadniczo, choć nie wyłącznie, zagadnienie natury tego, co istnieje. Zastanawiano się nad problemem wielości i jedności oraz ruchu, zmienności i stałości. Zarysowały się stanowiska skrajne (eleaci z Heraklitem versus jończycy z Parmenidesem i Zenonem z Elei), jak też próby pogodzenia sprzeczności (Anaksagoras, Empedokles, Demokryt). W tej sytuacji filozofia zmuszona była zająć się problemem natury i wartości poznania.

Kryzys teorii przyrodniczych, wzrost potęgi materialnej oraz rozwój demokracji ateńskiej skierowały zainteresowania w stronę zagadnień praktycznych. Wobec nierozstrzygalnych sprzeczności, w jakie uwikłała się filozofia przyrody, z postulatem relatywizmu poznawczego, a w konsekwencji i moralnego, w V w. przed Chr. wystąpili w Atenach sofisci (Protagoras, Gorgiasz). Postawili oni w centrum swoich zainteresowań człowieka i jego życie społeczne (zagadnienie państwa, polityki, języka).

W opozycji do ich ujęć relatywistycznych, Sokrates zaproponował model wiedzy niezmiennej, wyrażonej w pojęciach i zakorzenionej w prawdzie o rzeczywistości (zasady postępowania człowieka powinny wynikać z prawdy o nim samym, a nie z określonych korzyści lub skuteczności, jakie przynoszą w różnych sytuacjach). Szczególny nacisk kładąc na rzetelne poznanie siebie, szukał on, za pomocą swoistej metody dialogu, niezmiennych i jasno sformułowanych zasad prawego życia. Między innymi to dzięki niemu w kręgu ważnych zagadnień filozoficznych pojawiła się problematyka moralna i związane z nią zagadnienie istoty człowieczeństwa. Filozofia dzięki Sokratesowi stała się nauczycielką cnoty moralnej.

Można ogólnie powiedzieć, że filozofia w okresie klasycznym (V – IV w. przed Chr.) obejmowała całokształt wiedzy i dążyła do odkrycia najbardziej fundamentalnych zasad rządzących światem oraz ludzkim działaniem. Starła się ona poznać prawdziwą naturę bytu, wytłumaczyć zjawiska zachodzące w przyrodzie, zajrzeć do świata bogów oraz odpowiedzieć na pytanie o człowieka, ujmowanego tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. W odróżnieniu od wiedzy o rzeczach przemijających, zmiennych, przypadkowych, filozofia stawiała sobie za cel poznanie tego, co konieczne, istotne, fundamentalne, bo tylko to w przekonaniu *poszukiwaczy mądrości* istniało naprawdę.

W tym okresie Platon, najwybitniejszy uczeń Sokratesa, przyczynił się do rozwinięcia koncepcji filozofii opartej na czysto rozumowej spekulacji (metoda dialektyczna), czyniąc jej przedmiotem świat idei, niezmiennych i doskonałych wzor-

ców, stanowiących rację istnienia wszystkich rzeczy postrzeganych zmysłami. W rzeczywistości idealnej, leżącej poza granicami tego, co materialne, dostępnej poznawczo jedynie intelektowi, upatrywał Platon ostatecznego uzasadnienia, wartości, piękna, harmonii i istnienia świata, który w swej materialności otacza człowieka. Badanie tegoż świata idei i jego związków ze światem materialnym stanowiło według Platona najwłaściwszy przedmiot filozofii. W jego pismach znajdujemy jedną z pierwszych wielkich syntez starożytnej myśli filozoficznej.

W opozycji do Platona jego genialny uczeń Arystoteles dowartościował znaczenie doświadczenia zmysłowego, umieszczając je w punkcie wyjścia wszelkiego poznania. Stąd też dla niego rzeczywistym światem nie były, leżące gdzieś w zaświatach idee, lecz należące do świata zjawiskowego, jednostkowo istniejące byty (substancje). Wszystko bowiem, co jest realne, jest substancją, albo ma z nią jakiś związek, będąc jej właściwościami, jej stawaniem się lub rozpadaniem, albo wreszcie myślą nad jej istotą i powszechnymi własnościami. Zadaniem zatem filozofii było ostateczne wyjaśnienie, dzięki czemu świat jawi się nam takim, jakim go zmysłowo postrzegamy. Realizacja tak określonego zadania sprowadzała się według Arystotelesa do wskazania czterech konstytutywnych przyczyn – zasad rzeczywistości (materialnej, formalnej, sprawczej i celowej). Oddzielił on wyraźnie filozofię pierwszą (zwaną później metafizyką) od innych, jakby drugorzędnych dziedzin filozoficznych oraz stworzył logikę jako narzędzie filozofowania.

Wiek IV przed Chr., w którym żyli Platon i Arystoteles, uważa się za okres największego rozkwitu filozoficznej myśli greckiej. Wybitni spadkobiercy Sokratesa położyli ogromny nacisk na logikę i poprawne kształtowanie pojęć. Podejmowali problematykę moralną. Kładąc podwaliny pod etykę, doprowadzili ją do wszechstronnego rozwoju. Na gruncie poznania przyjmowali możliwość odkrycia prawdy niezmiennej i absolutnej. Wychodząc poza materialistyczne pojmowanie świata, podejmowali refleksję nad człowiekiem. Zainteresowani sprawami społecznymi, stworzyli klasyczne teorie ustrojowe. Niezależnie od różnic w szczegółowych ujęciach i rozwiązaniach, stworzyli klasyczną koncepcję filozofii, której przedmiot przez wieki stanowiło będzie poszukiwanie ostatecznego fundamentu rzeczywistości, określenie jej istotnych elementów, odkrycie tego, co powszechne, stałe, niezmienne, wieczne.

W epoce podbojów Aleksandra Macedońskiego, kultura helleńska obejmowała swym zasięgiem pewne obszary Europy, Azji i Afryki. Filozofia podzieliła się na części, które uprawiano często niezależnie do siebie (logika, fizyka, etyka). Spośród całej palety zagadnień na czoło wysunęła się problematyka etyczna. Wysiłki filozofów skupiły się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: jak najlepiej żyć, by być szczęśliwym. Filozofia stała się teraz nauką teorią życia godziwego. Obok istniejących już Platońskiej Akademii i Arystotelesowskiego Liceum, pojawiły się nowe szkoły: stoicka, epikurejska i sceptyczna.

W okresie rzymskim natomiast uprawianie filozofii upowszechniło się, ale straciło na swej oryginalności. W istniejących wówczas szkołach filozoficznych rozprawiano o sztuce życia szczęśliwego, łącząc przy tym eklektycznie znane już wcześniej idee, poglądy i stanowiska (Marek Aureliusz, Cyzero, Seneka, Horacjusz, Lukrecjusz).

U schyłku starożytności nowym obok Aten i Rzymu, bardzo prężnym ośrodkiem życia umysłowego stała się Aleksandria. W tym okresie, równocześnie z intensywnymi badaniami matematyczno-przyrodniczymi (Euklides, Ptolemeusz), dokonał się proces zbliżenia filozofii i religii. Jednym z podstawowych zagadnień filozoficznych stał się problem zbawienia duszy i zjednoczenia z bóstwem. Powstały wielkie systemy metafizyczne, stawiające sobie za cel dokonanie spójnej syntezy świata ducha i materii (Filon, Plotyn). Refleksja filozoficzna przybrała charakter teocentryczny (neoplatonizm).

Funkcjonowało wówczas bardzo wiele różnych koncepcji filozofii. Obok istniejących już klasycznych rozważań nad naturą bytu, refleksję filozoficzną pojmowano także jako: naukę o cnocie (*studium virtutis*), sztukę życia (*ars vitae*), lekarstwo duszy (*medicina animae*), mądrościowe rozważanie o rzeczach boskich i ludzkich (*sapientialis consideratio rerum divinarum et humanarum*), rozmyślanie o śmierci (*meditatio mortis*), narzędzie zjednoczenia z Bogiem (*instrumentum assimilationis ad Deum*).

Niemal w tym samym czasie swoje pierwsze kroki zaczęła stawiać filozofia chrześcijan. Była ona związana z tradycją starożytną, jednakże nie stanowiła kolejnego etapu jej rozwoju, zakładała bowiem nowy, własny początek: wiarę chrześcijańską. Myśliciele chrześcijańscy nie odróżniali w zasadzie filozofii od teologii, takie rozróżnienie było zasługą dopiero dojrzałej filozofii średniowiecznej. W początkach chrześcijańskiego antyku przez filozofię rozumiano cały styl postępowania człowieka. Była to głównie nauka moralna inspirowana Ewangelią. W prezentacji przemyśleń filozoficznych używano argumentacji płynącej z objawienia, a odpowiednio dobrane pojęcia i metody czerpane z systemów pogańskich służyły wyjaśnianiu prawd wiary i ich obronie. Obok nurtu apologetycznego (św. Justyn, św. Ireneusz, Tertulian) zaznaczyła się w myśli chrześcijańskiej także druga tendencja, systematyzująca (św. Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Ojcowie kapadoccy). Jej cechą było jednolite i konsekwentne zebranie poglądów w spójny system prawd. Ten wysiłek intelektualny powodowany był bardzo często koniecznością konfrontacji z różnego rodzaju nieortodoksyjnymi interpretacjami wiary (herezje).

Najwybitniejszym przedstawicielem systematyków, obok wyżej już wymienionych, był bez wątpienia św. Augustyn, żyjący na przełomie IV i V w. Nie zrywając ze starożytną tradycją, ale też nie podporządkowując się jej, rozwijał on myśl filozoficzną, będącą wyrazem odrębnej, chrześcijańskiej postawy wobec Boga i świata. Wykorzystał dziedzictwo filozofii platońskiej i neoplatońskiej, ubogacając je

perspektywą antropologiczną, a zwłaszcza głęboką analizą świadomości. Przedmiotem swoich rozważań uczynił zasadniczo relację dusza ludzka – Bóg („Boga i duszę pragnę poznać”). Uważał, że intelekt intuicyjnie i pod wpływem Bożego oświecenia (iluminacja) odkrywa w duszy wszystkie podstawowe prawdy, o ile czyni to w ramach wiary i czystym sercem. Stąd też filozofia Augustyńska podkreśla wyższość łaski nad naturą, woli nad rozumem. Augustyn wprowadza do filozofii także bardzo oryginalne rozważania historiozoficzne.

Wraz ze śmiercią Boecjusza (†525), ostatniego filozofa łacińskiego Zachodu oraz działalnością św. Jana z Damaszku na greckim Wschodzie, zamyka się okres tzw. patrystyki. Nastaje dla kultury trudny czas stagnacji i walki o ocalenie dziedzictwa starożytności. Walkę tę jako swoje dziejowe posłannictwo podjąć musiało wczesne średniowiecze.

## 2. ŚREDNIOWIECZE

Zadanie średniowiecza ograniczało się w pierwszych jego stuleciach do ratowania i zbierania fragmentów dawnej nauki. Zamierzenia naukowe były odtwórcze, kompilacyjne i encyklopedyczne (Izydor z Sewilli, Beda Venerabilis, Hraban Maur). Cały dorobek kultury antycznej, średniowiecze europejskie musiało stopniowo odzyskiwać z zagubienia i niszczycielskiego chaosu wędrówek ludów. Jednym z czynników dynamizujących rozwój ówczesnej myśli filozoficznej było odkrycie filozofii arabskiej i żydowskiej. Arabowie (Awicenna, Awerroes) odtworzyli myśl arystotelesowską i systemy neoplatońskie, inspirując całe zastępy myślicieli chrześcijańskich skupionych wokół uniwersytetów, średniowiecznych centrów życia umysłowego (Paryż, Oxford, Padwa, Bolonia, Neapol, Kolonia, Praga, Kraków).

Filozofia średniowiecznej Europy miała charakter na wskroś religijny. W przeważającej części była filozofią opracowującą dogmaty wiary. Jej zadanie w dużej mierze polegało na wyjaśnianiu i systematyzacji prawd, czerpiących swoją ostateczną prawomocność z objawienia. Jedną z zasadniczych kwestii, której rozwiązanie ostatecznie ukształtowało oblicze filozoficzne wieków średnich, było określenie relacji filozofii do teologii. Proces ten odbywał się w atmosferze zawziętej polemiki i ścierania się nieraz bardzo różnych stanowisk. Dialektycy (np. Berengariusz z Tours, Piotr Abelard) starali się interpretować dogmaty wiary katolickiej, usiłując czysto racjonalnie uzasadnić wszystkie prawdy religijne. Przeciw nim występowali antydialektycy (np. Piotr Damiani), uważając, że prawa logiczne nie rządzą światem nadprzyrodzonym, a filozofia może być wyłącznie służebnicą teologii (*ancilla theologiae*). Pozytywnym wynikiem sporu było wypracowanie stanowiska umiarkowanego, które wyraziło się najpełniej w metodzie scholastycznej. Jej kamieniem węgielnym było przekonanie o harmonii wiedzy i wiary,

wyrażające się w formule: *fides quaerens intellectum* – wiara poszukująca zrozumienia (Anzelm z Canterbury).

Teoretyczne rozróżnienie wiary i wiedzy przyrodzonej sprawiło, że filozofia związała się z teologią instrumentalnie, dając jej aparat pojęciowy i formę systematyzacyjną. Psychologicznie natomiast stanowiła tzw. *praeambula fidei* (przesłanki wiary), wypracowując rozumowe argumenty prowadzące do wiary, broniące jej lub ją umacniające. Ponadto konkretne warunki kulturowe i historyczne sprawiły, iż wiele pomysłów filozoficznych miało w prawdach wiary swe źródło lub kryterium negatywne (prawdziwość twierdzeń filozoficznych weryfikowana była ich zgodnością z prawdami wiary). Z tych powodów filozofia, choć metodologicznie autonomiczna, ze względu na dziejowe jej zakorzenienie w kulturze religijnej średniowiecza oraz światopoglądową ważność jej konsekwencji, może być nazwana *chrześcijańską*.

Pełna koncepcja filozofii uprawianej metodą scholastyczną i mającej chrześcijański charakter uformowała się ostatecznie w XIII w. Jest to wiek, który wywarł ogromny wpływ na dalsze dzieje ludzkiej kultury. Tworzyli w nim skupieni w szkole franciszkańskiej: Aleksander z Hales, św. Bonawentura, Roger Bacon, bł. Jan Duns Szkot oraz wybitni myśliciele dominikańscy: św. Albert Wielki, św. Tomasz z Akwinu. Postawy mistrzów XIII w. budziły zamięłowania poznawcze, namiętne dyskusje, były źródłem różnorodności stanowisk. Szkoła franciszkańska, zgodnie z obowiązującym wówczas stylem myślenia, rozwijała kierunek platońsko-augustyński, interesowała się także naukami przyrodniczymi (środowisko oksfordzkie). Natomiast myśliciele dominikańscy związali się z nowymi prądami, powstałymi na gruncie myśli Arystotelesa, tłumaczonego wprost z języka greckiego lub przejętego w interpretacji filozofów arabskich.

Wydaje się, że najbardziej dojrzałą koncepcję filozofii scholastycznej zaproponował św. Tomasz z Akwinu, którego przemyślenia, inspirowane myślą arystotelesowską w wielu miejscach ją przekraczały, proponując nowe oryginalne rozwiązania. Idąc za swoim mistrzem św. Albertem Wielkim, wyraźniej niż współcześni mu myśliciele, oddzielił dziedzinę rozumu od sfery objawienia, uznając ich wzajemną odrębność i autonomię. Uznał wprawdzie istnienie prawd dostępnych tak dla rozumu, jak i dla poznania przez wiarę (np. istnienie i nieśmiertelność duszy), ale podkreślał przy tym cały szereg twierdzeń dla rozumu niedostępnych, których jedynym źródłem poznania jest objawienie (np. Trójca Święta, grzech pierworodny, wcielenie). Tak więc istotą Tomaszowego rozróżnienia było przekonanie, że teologia buduje na bazie objawienia, filozofia zaś opiera się na poznawczym wysiłku rozumu. Nawet jeżeli poruszają te same zagadnienia, każda czyni to na swój sposób. Niektóre twierdzenia wiary wprawdzie przekraczają rozum, ale żadne mu się nie sprzeciwia, gdyż razem wywodzą się z jednego źródła, a mianowicie z Boga, który jest ostateczną przyczyną rzeczywistości i jednocześnie dawcą objawienia.

Filozofia, jeżeli służy teologii, to jedynie w tym sensie, że przygotowuje do wiary i broni jej przez zarzutami. Tak rozumiana filozofia uznana została za naukę autonomiczną, będącą dziełem rozumu ludzkiego, mającą za przedmiot całą rzeczywistość, w której poszukiwała ostatecznego fundamentu istnienia oraz jego strukturalnych komponentów, wskazując przy tym na tzw. elementy koniecznościowe, czyli takie, bez których niemożliwe byłoby istnienie w ogóle lub istnienie w określonej formie. Obok przedstawionej wyżej zasadniczej koncepcji myślenia filozoficznego, istniały także pewne tendencje nieprawowierne, które starały się dochodzić prawd powiązanych z wiarą na drodze filozoficznej niezależnie, a nawet wbrew objawieniu (awerroiści, arystotelicy).

W średniowieczu równoległe ze środowiskami skupionymi zasadniczo wokół zagadnień teologicznych, istniały także centra życia intelektualnego, których praca obejmowała również w wybitnym stopniu zagadnienia humanistyczne (szkoła w Chartres, opactwo św. Wiktora pod Paryżem). Pewną odmiennością natomiast wyróżniała się refleksja filozoficzna powstała w kontekście doświadczenia mistycznego (św. Bernard z Clairvaux, Eckhart).

W końcu XIII w. związki filozofii z teologią zaczęły się rozluźniać. Maksymalizm poznawczy, który popychał myślicieli XIII w. do tworzenia wielkich systemów myślowych, przestawał być siłą napędową dociekań filozoficznych. Wiek XIV przebiegał pod znakiem krytyki dotychczasowych poglądów, w pewien sposób burząc naukową tradycję średniowieczną (W. Ockham, *via moderna*). Badania ześrodkowane wcześniej wokół zagadnień teologicznych oraz refleksji nad bytem i jego uwarunkowaniami, skierowały się teraz bardziej ku problematyce związanej z poznaniem, wikłając się bardzo często w drobiazgowy analizy logiczne. Jako odrębny przedmiot zainteresowań pojawiła się problematyka przyrodnicza, dając silny impuls do rozwoju nauk eksperymentalnych. Schyłek średniowiecza torował drogę nowym prądom myślowym (empiryzm, krytycyzm).

### 3. NOWOŻYTNOŚĆ I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Koniec wieków średnich nie przerwał rozwoju myśli, ale w kontekście zmienionych zainteresowań ludzkich dokonał jej modyfikacji. Filozofia nowożytna zdystansowała się najpierw wobec scholastyki i stylu myślenia opartego na aurytecie i tradycji. Skończył się czas wielkich, wszechobjemujących systemów myślowych, a problematyka filozoficzna uległa rozczłonkowaniu na cały szereg zagadnień szczegółowych, formujących powoli odrębne obszary wiedzy. Nie tylko nastąpił podział, ale także dokonało się pewnego rodzaju przesunięcie akcentów, które teraz spoczęły na dziedzinach stojących dotychczas w cieniu wielkich dysput metafizycznych średniowiecza, a mianowicie filozofii przyrody, metodologii nauk, filozofii państwa, prawa. Również w swoich zamierzeniach filozofia zrezy-



gnowała z ambitnego programu namysłu nad fundamentem i naturą bytu, ograniczając się do rzeczywistości bezpośrednio doświadczalnej, w kwestiach zasadniczych zadowalała się postawą sceptyczną.

Gdy zainteresowania ze świata nadprzyrodzonego przeniosły się na przyrodzony, siłą rzeczy kwestie związane z filozofią przyrody zaczęły odgrywać coraz większą rolę. Zagadnienia metodologiczne natomiast wysunęły się na czoło, gdy zerwano z tradycją i zaczęto budować naukę na nowej, empirycznej podstawie. Jednocześnie duże znaczenie miała humanistyczna wiedza o charakterze praktycznym, służąca ulepszaniu życia i czynieniu go przyjemniejszym. W epoce, w której powstały nowe państwa narodowe, musiano badać podstawy państwa i prawa, i to nie tylko na płaszczyźnie prawno-politycznej, ale także filozoficznej. Studia nad antykiem natomiast stały się motorem rozwoju teorii sztuki. Zasługą renesansu jest nie tyle zainicjowanie nowych prądów, ile rozwinięcie i upowszechnienie tego, co w jakiejś formie załączkowej istniało już w średniowieczu.

Początkowo nie stworzono oryginalnej koncepcji filozofii, lecz odnawiano starożytność, dopasowując je do aktualnej mentalności. Unikając ostatecznych rozstrzygnięć o charakterze powszechnym, przyznawano prymat osobistym obserwacjom i aktywnej refleksji nad sztuką życia, inspirowaną niejednokrotnie poglądami epikurejskimi (M. de Montaigne). Na rzeczywistość starano się patrzeć przede wszystkim z punktu widzenia człowieka (humanizm). W świecie przyrody natomiast poszukiwano fundamentalnych zasad, które pozwoliłyby ją przekształcać. Czyniono to na wiele różnych sposobów, korzystając bądź z mistyki i kabalistyki, co prowadziło do pogoni za wiedzą tajemną (G. Pico della Mirandola, T. Paracelsus), bądź z badań eksperymentalnych na podstawie metody indukcyjnej (F. Bacon), bądź wreszcie z matematyki (Galileusz). U schyłku odrodzenia starano się za pomocą czysto racjonalnych dociekań poddać analizie zasady życia religijnego (E. Herbert z Cherbury), moralnego i prawno-państwowego (N. Machiavelli, H. Grotius).

Oprócz tych nowych akcentów w intelektualnych poszukiwaniach renesansu utrzymał się, a nawet w pewien sposób zaktywizował, tradycyjny nurt filozofii scholastycznej, szczególnie w jej tomistycznej postaci (F. Ferrari, F. Suarez).

Zasadniczy jednakże przełom w koncepcji filozofii dokonał się dopiero w XVII w., kiedy na powrót postawiono wielkie zagadnienia metafizyczne, którymi pasjonowało się średniowiecze. Tym razem myśl filozoficzna z aspiracjami naukowymi połączyła metafizyczne, usiłując w jednym systemie filozoficznym objąć zarówno przyrodę, jak i Boga. Dokonało się to między innymi za sprawą Kartezjusza, którego uważa się za ojca filozofii nowożytnej.

W głoszonych poglądach, streszczających się między innymi w słynnej formule *cogito ergo sum*, wskazywał on, iż fundamentu wiedzy pewnej należy poszukiwać w samym człowieku, w jego świadomości raczej niż w otaczającym go świecie. Pewność poznania oparł on na samowiedzy, uważając jasne i wyraźne ujęcie

intelektualne przedmiotu poznania za ostateczne kryterium pewności i prawdy. Uprzywilejowanym środowiskiem filozofii stała się zatem ludzka myśl, a jej tradycyjny przedmiot – otaczająca człowieka rzeczywistość, zastąpiony został przez istniejącą w ludzkim umyśle ideę. Podobnie jak w greckim okresie klasycznym i złotym wieku scholastyki, filozofia stała się dla Kartezjusza wiedzą uniwersalną. Porównywał ją do drzewa, którego korzeniem jest metafizyka, pnem fizyka, a gałęziami pozostałe nauki, sprowadzające się do medycyny, mechaniki i etyki. Kartezjańska wizja filozofii okazała się wielce inspirująca. Położyła ona podwaliny pod nowe koncepcje i rozwiązania, tak że wiek XVII można nazwać wiekiem wielkich systemów (N. Malebranche, T. Hobbes, B. Spinoza, W. Leibniz). Na zasadach kartezjańskich zrodziła się filozofia praktyczna, czyniąca zadość potrzebom moralnym, a zwłaszcza religijnym. Jej autorem był B. Pascal.

Obok zagadnień epistemologicznych, koncentrujących się na poszukiwaniu niezawodnego fundamentu poznania i nowego modelu nauki uniwersalnej, drugą ważną kwestią filozofii XVII w. był problem metafizyczny. Dotyczył on zagadnienia substancji. Dyskusję zapoczątkował Kartezjusz twierdząc, iż istnieją dwie różne substancje, cielesna i duchowa. Kwestię wzajemnego ich oddziaływania pozostawił otwartą. Jego następcy szukali rozwiązania problemu, konstruując wielkie systemy metafizyczne. Okazjoniści z Malebranchem twierdzili, że dwie substancje nie działają na siebie przyczynowo i działać nie potrzebują, bo czyni to za nie Bóg. Spinoza dowodził natomiast, że kartezjańska różność i odrębność substancji stanowi w rzeczywistości tylko dwa przymioty tej samej Boskiej substancji. Hobbes utrzymywał, że nie ma dwu substancji, są tylko substancje jednego rodzaju, a mianowicie materialne. Leibniz wystąpił z rozwiązaniem w duchu indywidualizmu i pluralizmu: przyjmował nieograniczoną ilość substancji, negując jednocześnie ich materialność.

Na marginesie wielkich dysput metafizycznych XVII w. powoli zaczęła się kształtować nowa relacja pomiędzy dociekaniem filozoficznymi a badaniami przyrodniczymi. Wyniki, do jakich doszło przyrodoznawstwo w XVII w. przez swą ścisłość, pewność i systematyczność, stały się wzorem i fundamentem dociekań filozoficznych. Jak we wcześniejszej fazie stulecia Galileusz, tak w późniejszej Newton był wielkim pośrednikiem między przyrodoznawstwem a filozofią. Newton zbudował naukę o przyrodzie niezależnie od takiej czy innej filozofii. I niebawem tak usamodzielniona nauka zajęła naczelne miejsce, przyznawane dotąd filozofii. Gdy dawniej na polu nauk przyrodniczych najbardziej aktywnymi byli filozofowie, stosując w nich swoje teorie, to teraz odwrotnie, na filozofię zaczęli wywierać wpływ uczeni specjaliści, którzy ze swych badań wyprowadzili uogólnienia filozoficzne.

O ile filozofia XVII w. poszukiwała metodologicznych inspiracji w matematyce i geometrii, o tyle wiek XVIII stał pod znakiem silniejszych niż dotychczas związków z naukami przyrodniczymi, upatrując w nich zaplecze dla głoszonych przez siebie tez. Ważne miejsce zajęły także nauki o człowieku, stawiające sobie ambitne cele uczynienia życia ludzkiego łatwiejszym. Po raz kolejny w historii nasiliła się niechęć do wielkich ujęć systematycznych, inspirowanych maksymalizmem poznawczym. Ustąpiły one miejsca wycinkowej specjalizacji i minimalistycznemu pozostawaniu w sferze zjawisk, bez wnikania w ich metafizyczną istotę. Ideałem było podanie w języku jasnym i przystępnym, encyklopedycznie uporządkowanych, fundamentalnych zasad wiedzy i postępowania, opartych na faktach dostarczonych przez nauki przyrodnicze (J. d'Alembert).

Filozofia XVIII w., zwana także filozofią oświecenia, stawiała sobie cele praktyczne, dążyła do zdobycia wiedzy dla oświecenia umysłów, wyzwolenia ich z przesądów i ciemnoty, które utożsamiano z wiarą w rzeczy nadprzyrodzone. Wszystko usiłowano poddać krytycznej ocenie rozumu. Rozum uformowany na drodze doświadczenia uważano za jedyne kryterium prawdy (racjonalizm z Wolterem i encyklopedyści). Ostrze refleksji filozoficznej skierowano przeciw religii. Po kilkunastu stuleciach ścisłych związków nastąpiło teraz gwałtowne rozłączenie, a nawet antagonizacja filozofii i teologii.

Najogólniejszym założeniem wszystkich formacji filozoficznych oświecenia był naturalizm, uznający, że wszystkie rzeczy i zdarzenia we wszechświecie pozostają w sferze tego, co przyrodzone, mają charakter wyłącznie przyrodniczy, i tak też winny być traktowane. Logiczną konsekwencją takiej postawy musiał być materializm (J. La Mettrie) i związany z nim nurt radykalnego empiryzmu i teoriopoznawczego krytycyzmu.

Podstawy oświeceniowego empiryzmu stworzył jeszcze pod koniec XVII w. J. Locke. Pod jego wpływem przedmiot filozofii przesunięty został z bytu na poznanie. Filozofia przestała być zatem poglądem na świat i stała się raczej poglądem na człowieka. Zagadnienia metafizyczne zostały w dużym stopniu wyparte przez epistemologiczne. Pytano rzadziej, jaka jest natura bytu, a częściej, jak my tworzymy nasze o nim wyobrażenia. Ten nowy sposób filozofowania polegał na psychologicznej analizie fundamentalnych pojęć i twierdzeń, poszukując zwłaszcza ich genezy. Radykalnymi kontynuatorami tej koncepcji filozofii byli D. Hume i E. B. de Condillac.

Wbrew racjonalistycznym tendencjom oświecenia J. J. Rousseau głosił hasło *powrotu do natury*, uważając, że filozofia oparta na osiągnięciach rozumu pogarsza sytuację człowieka. Z kolei przeciw skrajnemu empiryzmowi i minimalizmowi poznawczemu w filozofii wystąpili T. Reid, przyznający pełną wartość poznawczą zdro-

wemu rozsądkowi i introspekcji, oraz Ch. Wolff, traktujący filozofię jako poznanie pewne ostatecznych racji wszystkiego, co istnieje lub da się pomyśleć.

Drugim, obok filozofii oświecenia, tworem filozoficznym XVIII w. była tzw. filozofia „krytyczna”. Obie łączyła wspólna niechęć do metafizyki oraz minimalizm poznawczy, motywowany poszukiwaniem wiedzy niezawodnie pewnej. Filozofia krytyczna była dziełem I. Kanta, który podjął powszechny wówczas problem poznania i jego uwarunkowań. Dokonał on iście kopernikańskiego przełomu w koncepcji filozofii. Twierdził, iż to nie myśl kształtuje się zależnie od poznawanych przedmiotów, lecz odwrotnie, to, co poznajemy, jest zależne od myśli. Na tym założeniu Kant zbudował nową teorię poznania, w której usiłował połączyć czynnik podmiotowy i przedmiotowy, jak też znaleźć sposób zespolenia *dwóch pni poznania*: rozumu i zmysłów. Podejmując zagadnienie poznania, poszukiwał, tkwiących w samym człowieku i niezależnych od doświadczenia (apriorycznych) warunków, umożliwiających poznawcze ujęcie rzeczywistości. W swych przemyśleniach doszedł do wniosku o niepoznawalności rzeczy samych w sobie, a co za tym idzie – niemożności uprawiania metafizyki w sensie klasycznym. Przedmiotem filozofii zatem uczynił zjawiska (fenomeny, zmysłowe kompleksy wrażeń) ujęte w aprioryczne kategorie umysłu. Główne zagadnienia filozoficzne sprowadzały się według Kanta do odpowiedzi na następujące pytania: co mogę w sposób pewny poznać, co powinienem czynić, czego mogę się spodziewać oraz czym jest człowiek. Kantyzm okazał się kierunkiem bardzo wpływowym, położył podwaliny pod wielkie systemy idealistyczne XIX w.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, pierwsze dekady wieku XIX stały pod znakiem odnowienia metafizyki, która w nowej formie wystąpiła z większym jeszcze niż dotychczas rozmachem spekulacyjnym. Główny ciężar jej zainteresowań został przesunięty ze świata zewnętrznego na wewnętrzny; jaźń osiągnęła w niej pierwsze miejsce przed kosmosem, a idee przed rzeczywistością. Temu zjawisku towarzyszyło maksymalistyczne nastawienie poznawcze i daleko sięgające ambicje filozoficzne. Stawiano sobie za cel ujęcie natury bytu i dotarcie do samej jego istoty. Odnowiły się tendencje systematyczne, dążące do zamknięcia w ramach wielkiego systemu całej wiedzy o świecie (J. G. Fichte, F. Schelling, G. W. Hegel).

Maksymalizm poznawczy i poniekąd filozoficzna euforia w niedługim czasie ustąpiły miejsca znamienemu dla XVII-wiecznego oświecenia minimalizmowi. Wypowiedział się on najpełniej w pozytywizmie (A. Comte), empiryzmie (J. S. Mill) i dialektycznym materializmie (K. Marks, F. Engels). Pozytywizm był reakcją na filozofię zamkniętą w wielkich systemach myślowych, zawierających czysto teoretyczne spekulacje niejednokrotnie oderwane od rzeczywistości. Głosił hasło trzymania się faktów, zewnętrznych i materialnych, będących przedmiotem bezpośredniego doświadczenia. Uznawał doświadczenie zmysłowe za jedyne kryte-

rium wiedzy prawdziwej. Postawa ta związana była z programowym odrzuceniem spekulacji metafizycznych, których przedmiot uznano za wręcz chimeryczny. Twórca pozytywizmu A. Comte zainicjował nowe spojrzenie na filozofię. Badanie rzeczywistości w różnych jej aspektach powierzył całkowicie naukom przyrodniczym, uznając je za najdoskonalszą formę poznania. Przedmiotem filozofii zaś uczynił refleksję nad wynikami badań tychże nauk, powierzając jej zadanie encyklopedycznego ich zestawienia w uporządkowaną całość. Zatem filozofia, stawiająca sobie tak ambitne cele na początku XIX w., w jego połowie została pozbawiona statusu autonomicznej nauki, zredukowano jej przedmiot do faktów materialnych i uczyniono z niej jedynie swego rodzaju instrument służący naukom przyrodniczym.

W związku z powyższym, bardzo typowym poglądem epoki pozytywizmu stał się scjentyzm (A. Bain, K. Pearson). Jego przedstawiciele uważali, że jedyną drogą pewnego poznania świata był model poznania naukowego utożsamiany z wiedzą typu matematyczno-przyrodniczego. Wszelkie inne usiłowania poznawcze, a więc także i filozoficzne w sensie klasycznym, scjentyści uważali za bezużyteczne. W tym kontekście szansę urzeczywistnienia postępu społecznego i zaradzenia wszelkim niedostatkom życiowym upatrywano w rozwoju nauk szczegółowych i industrializacji.

Materializm natomiast, stanowiący naturalny kontekst filozofii pozytywnej, stał się podłożem społecznego ruchu rewolucyjnego: socjalizmu i komunizmu, które swój triumf święciły przez większą część XX w. Materializm dialektyczny, prezentowany przez sztandarowych myślicieli rewolucji proletariackiej, dociekał najogólniejszych praw rozwoju przyrody, społeczeństwa i myślenia ludzkiego. Stawiał sobie za cel gruntowną przebudowę społeczeństwa.

Zakorzeniona w naukach przyrodniczych myśl filozoficzna II połowy XIX w., znalazła w darwinowskiej idei ewolucji osnowę całego systemu filozofii zwanego ewolucjonizmem (H. Spencer). System ten, ujmując naturę rzeczywistości według powszechnej zasady ewolucyjnego rozwoju, stanowił naturalne uzupełnienie pozytywizmu i empiryzmu.

Obok nurtu filozofii pozytywistycznej wierzącej w potęgę rozumu, obiektywność pojęć naukowych, niezłomność praw przyrody, pojawił się inny, przeciwstawiający powszechnym prawdom – prawdy osobiste, rozumowi – uczucie, ogólnym pojęciom – konkretne przeżycia, wiedzy – wiarę. Uczynił on przedmiotem uprawianej przez siebie filozofii człowieka i Boga. Najpełniej wypowiedział się w poglądach J. H. Newmana i S. Kierkegaarda.

U schyłku XIX stulecia pojmowanie filozofii uległo dalszym przekształceniom. Chcąc w jakiś sposób uratować jej istnienie i status naukowy, zarezerwowany przez pozytywistów wyłącznie dla nauk matematyczno-przyrodniczych, dokonano swoistej parcelacji tradycyjnych zagadnień na szereg przedmiotów, które wprowadzie

określane mianem dyscyplin filozoficznych, były faktycznie naukami empirycznymi, podejmującymi tematy tradycyjnej filozofii. Wśród nich najszybciej rozwijała się psychologia, logika, etyka i estetyka.

W tym samym okresie dla wielu koncepcji filozofii układem odniesienia stał się neokantyzm. Filozofowanie stało się w tej perspektywie krytyczną analizą poznania, jego struktury, uwarunkowań i relacji do rzeczywistości. Skoro nie udało się wprost dotrzeć do natury bytu, zajmowano się naszymi myślami o bycie, postępowaniu i twórczości. Wpływowi neokantyzmu uległ także pozytywizm, przybierając wyraźny charakter epistemologiczny (empiriokrytycyzm z R. Avenariusem i E. Machem). Zadanie filozofii upatrywał on w tworzeniu jednolitych podstaw poglądu na świat na drodze krytycznej analizy doświadczenia oraz ekonomicznej syntezy rezultatów naukowych.

Tak bogaty i wypełniony różnorodnością koncepcji filozoficznych wiek XIX niespodziewanie zakończył powrót filozofii maksymalistycznej, która ponownie postawiła wielkie zagadnienia sensu świata i życia ludzkiego (W. Wundt, C. Renouvier). Dokonało się to na zasadzie przeciwstawienia się myśleniu pozytywistycznemu. Pojawiły się w związku z tym opinie głoszące umowny charakter faktów i prawd naukowych (E. Boutroux, H. Poincaré, P. Duhem). Podkreślano przy tym zasadniczą odmienną wiedzę humanistycznej i przyrodniczej (W. Dilthey). Zrodził się także pogląd, że wiedza nie opiera się jedynie na samych faktach, ale także na prawdach ogólnych, przyjętych bezpośrednio z całą oczywistością (F. Brentano). Zarysował się nawet swego rodzaju bunt wobec kultury nowożytnej i postulat jej obalenia. Postrzegano filozofię w kategoriach subiektywnej ekspresji własnego przeżywania świata i własnej osobowości, wydanej na pastwę rozdzierających ją konfliktów (F. Nietzsche).

Wydana w 1879 r. encyklika Leona XIII *Aeterni Patris* przyczyniła się do bardzo dynamicznego odnowienia i rozwoju filozofii inspirowanej myślą chrześcijańską. Ta nowa scholastyka, stanowiąca do dnia dzisiejszego jeden z ważnych nurtów filozofii współczesnej, nawiązywała do myśli św. Tomasza z Akwinu, stawiając sobie za cel jej odnowienie i popularyzację. Poruszała zatem tradycyjne problemy filozofii klasycznej. W dużej mierze koncentrując się na zagadnieniach metafizycznych, dążyła bądź to do wiernego odtworzenia i dalszego rozwijania myśli Tomaszowej (tomizm tradycyjny i egzystencjalny, J. Maritain, E. Gilson, J. Woroniecki, współcześnie M. A. Krapiec), bądź też wykazując dużą otwartość wobec współcześnie istniejących nurtów filozoficznych, podejmowała próbę syntezy, czerpiąc z neokantyzmu, fenomenologii czy też ujęć inspirowanych osiągnięciami nauk eksperymentalnych (tomizm łowański, transcendentalizujący).

U schyłku XIX w. pozytywistyczna, wzorowana na naukach przyrodniczych koncepcja świata i człowieka zaczęła tracić swą pozycję. Również filozofia, rezy-

gnująca z większych ambicji poznawczych z obawy przed ryzykiem błędu straciła na swoim dynamizmie. Początek XX w. przyniósł ze sobą nasilenie nowych myśli i przełomowych idei. Wielu filozofów zaczęło podkreślać zasadniczą inność refleksji filozoficznej od tej, która stanowi istotę nauk szczegółowych. W związku z tym uważano za błąd konstruowanie filozofii wzorowanej na naukach przyrodniczych. Wiele nowych poglądów i postaw powstało na zasadzie reakcji wobec stanowisk XIX w.

Jedną z pierwszą koncepcji filozoficznych, jaka rozpowszechniła się w XX w. był pragmatyzm (W. James). Podporządkowując wszelkie poznanie kryterium skuteczności życiowej, postrzegał filozofię, jako opartą na doświadczeniu i wierze analizę tkwiących w świadomości problemów, których nauki nie rozwiązują, a których rozwiązanie jest nieodzowne do zaspokojenia ludzkich potrzeb, zwłaszcza moralnych i estetycznych. W tym ujęciu poznanie filozoficzne miało służyć nie tyle konstruowaniu teorii o rzeczywistości, ile sprawnemu, skutecznemu działaniu.

W odróżnieniu od nauk, które traktują o świecie materialnym, intuicjonizm H. Bergsona za przedmiot filozofii uważał świat ludzkiej świadomości. Filozofia ta operowała pojęciem intuicji, czyli czymś w rodzaju uświadomionego instynktu. Przy jej pomocy w sposób racjonalny i empiryczny ujmowała dynamiczną strukturę rzeczy w ich pierwotnej prostocie. Na warsztat rozważań filozoficznych powróciły znów wielkie zagadnienia metafizyczne, skupione wokół rozumienia bytu i człowieka. Tak uprawianą filozofię wyrażano za pomocą języka literackiego (metafory, parafrazy, sugestie), zachowując kontrolną i kierowniczą funkcję tzw. doświadczenia integralnego, czyli całej ludzkiej wiedzy.

Postulat niezależności wobec nauk i poznania potocznego, wolności od wszelkich apriorycznych założeń, bezpośredniości kontaktu z rzeczywistością, legł u podstaw ogromnie wpływowej filozofii fenomenologicznej (E. Husserl, N. Hartmann, H. Conrad-Martius, M. Scheler, E. Stein, R. Ingarden). Zamierzeniem fenomenologii było ustalenie, co w naszej świadomości jest bezpośrednio dane, a więc oczywiste, a co stanowi w niej jedynie konstrukcję umysłu. Określony w świetle tych założeń przedmiot filozofii zawierał nie tylko świat rzeczy, ale także obejmował określone stany świadomości. W porządku poznania naczelną rolę przyznano intuicji, rozumianej jako zdolność ujmowania tego, co oczywiste. Za jej korelat uznano fenomen, czyli rzeczywistość ujętą bezpośrednio i naocznie. Poprzez uchwycenie istoty i opis tego, co dane w sposób krytyczny i niepowątpiewalny, fenomenologia stawiała sobie za cel ustalenie fundamentów wiedzy, kreując siebie na pierwszą z nauk. Jej przedstawiciele dostarczyli wielu wnikliwych i oryginalnych analiz np. w etyce czy religii, wskazali na bogate zróżnicowanie przeżyć i odmian doświadczenia.

Inny model filozofowania, o wiele mniej ambitny w swoich założeniach niż fenomenologia, zaprezentowała brytyjska filozofia analityczna (G. E. Moore, B. Russell, L. Wittgenstein). Jej przedstawiciele nie zamierzali konstruowania twierdzeń o wszechświecie jako całości, ani też nie myśleli o budowaniu systemu. Najogólniejszym założeniem tej szkoły było przekonanie, że filozofia nie może liczyć na stworzenie syntezy, powinna więc ograniczyć się do szczegółowych analiz i tylko w ten sposób uniknie wielu dotychczas popełnianych błędów. Podjęli więc próbę uściślenia tradycyjnej problematyki filozoficznej, akcentując zwłaszcza zagadnienia precyzji języka i poprawności metod myślenia. Doprowadziło to do odrzucenia lub pominięcia wielu istotnych problemów dawnej filozofii, jako niepoprawnie postawionych. Ze względu na skoncentrowanie swych zainteresowań na języku, filozofia analityczna bywa też zwana lingwistyczną. W latach 60. i 70. stała się ona autonomiczną dyscypliną filozoficzną, uważaną przez wielu za nową „filozofię pierwszą”. Jej przedstawiciele traktowali analizy językowe jako właściwy punkt wyjścia dla uprawiania filozofii, niekiedy również jako podstawową instancję przy rozstrzyganiu problemów filozoficznych. Uważali oni, że zadaniem filozofii jest szukanie kryteriów i norm poprawnego i sensownego mówienia o świecie. Badanie zaś wyrażen językowych utożsamiali z badaniem samej rzeczywistości (J. C. Willson, H. H. Price, P. F. Strawson, A. J. Ayer).

W pewnej opozycji do filozofii analitycznej pozostaje powstały opierając się metafizyce A. N. Whiteheada tzw. procesualizm, uznający zmienność, stawanie się bytu i autokreatywność za podstawowe metafizyczne wymiary rzeczywistości. Nurt ten, rozwijający się współcześnie głównie w Stanach Zjednoczonych, inspirowany jest również bardzo mocno teoriami wywodzącymi się z kręgu nauk przyrodniczych. Przedmiotem swoich spekulacji uczynił on między innymi, nabudowaną na koncepcję atomowości czasu, filozofię Boga.

Poszukując kryteriów języka ściśle naukowego i naukowości samej w sobie, działający w latach 30. w tzw. Kole Wiedeńskim neopozytywiści (M. Schlick, R. Carnap, H. Reichenbach, W. V. Quine, A. J. Ayer) traktowali filozofię albo jako bliskie religii i sztuce rozważanie ludzkich postaw i aspiracji, albo, odrzuciwszy wszelką metafizykę oraz normatywną etykę i estetykę, ograniczyli ją do logicznej analizy języka i krytyki podstawowych założeń i metod naukowych. Prawdziwa wiedza, według neopozytywistów, ma charakter empiryczny i wyraża się w formie bądź to zdań sprawozdawczych, traktujących o faktach, bądź też tautologii matematycznych lub logicznych. Twierdzenia, które nie mogą być zweryfikowane, są bezsensowne. Z takich to twierdzeń składa się, według przedstawicieli tego nurtu, filozofia klasyczna. Poszukiwania neopozytywistów stały się inspiracją dla rozwoju wspomnianej wyżej filozofii analitycznej, a szczególnie filozofii języka.

Wraz z neopozytywizmem lata 30. XX wieku przyniosły także pozostający w kręgu metodologii fenomenologicznej egzystencjalizm, który swój rozkwit prze-



żywał po II wojnie światowej (M. Heidegger, J. P. Sartre, G. Marcel, K. Jaspers). Jego reprezentanci uważali, iż najgłębsza rzeczywistość wymyka się definicji pojęciowej i w związku z tym nie może być przedmiotem wiedzy, pozostając jedynie w sferze konkretnych przeżyć jednostki. Dlatego też koncentrowali swe analizy filozoficzne na doświadczeniu życiowym i myśleniu konkretnego człowieka. Dążyli do zrozumienia podstawowych warunków i dynamiki bytowania ludzkiego, które wyraźnie odróżniali od istnienia rzeczy. W tym kontekście filozofia stała się światopoglądową manifestacją postawy egzystencjalnej jednostki.

W tym samym nurcie inspirowanym fenomenologią rozwijała się także filozofia hermeneutyczna (M. Heidegger, H.G. Gadamer, P. Ricoeur), która w poszukiwaniu głębszych sensów podjęła interpretacyjną refleksję nad językiem i wszelkimi formami wyrazu, np. w postaci symboli religijnych, mitów, dzieł sztuki. W podobnym kontekście można także postrzegać filozofię dialogu, która skoncentrowała swoje rozważania na relacjach międzyosobowych, jako najistotniejszych dla ludzkiej egzystencji (E. Lévinas, H. Cohen, F. Rosenzweig, M. Buber, J. Tischner). Filozofowie dialogu zarzucają nowożytnej filozofii zamknięcie się w obrębie „ja”. W związku z tym domagają się otwarcia myślenia na „ty”, jako warunku wzajemnego zrozumienia i porozumienia.

Nachylenie socjologiczne w pojmowaniu filozofii akcentowała powstała w okresie międzywojennym, ale wpływowa szczególnie w latach 60. szkoła frankfurcka (M. Horkheimer, H. Marcuse, T. W. Adorno, J. Habermas). Tworzący ją myśliciele uważali, że rezultaty nauk szczegółowych są materiałem do filozoficznej interpretacji. Interpretacja ta stała się najpierw krytyką społeczeństwa kapitalistycznego, a z czasem całej cywilizacji technicznej i totalitaryzmu.

Kolejną formacją filozoficzną obecnego stulecia był tzw. strukturalizm (C. Levi-Strauss, J. Lacan, M. Foucault, L. Althusser). Uznawał on językoznawstwo za dyscyplinę modelową. Twierdzenia strukturalistów opierały się na przekonaniu, że rzeczywistość i poszczególne jej wymiary, a w szczególności kultura, stanowią zintegrowany system. System ów posiada określoną strukturę, która jest nową jakością niesprowadzalną do prostej sumy części składowych. Interpretacja struktury nie może ograniczyć się jedynie do opisu jej elementów, ale musi uwzględniać także zrozumienie całości, które na zasadzie sprzężenia zwrotnego warunkuje rozumienie funkcji i wartości poszczególnych elementów, wchodzących w jej skład.

---

<sup>4</sup> Por. A. Szahaj, *Co to jest postmodernizm?*, „Ethos” 33-34 (1996), s. 63-77; A. Bronk, *Krajobraz postmodernistyczny*, tamże, s. 79-99; H. Kiereś, *Postmodernizm*, w: *Filozofować dziś. Z badań nad filozofią najnowszą*, red. A. Bronk. Lublin 1995, s. 263-273. J. Herbut, M. Żardecka, *Moderнизм*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, dz. cyt., s. 429-431.

W kulturze II połowy XX w., a więc także i w filozofii, bardzo wyraźnie zaznaczył się także wpływ tzw. postmodernizmu (J. Derrida, J. F. Lyotard, G. Deleuze, R. Rorty)<sup>4</sup>. Jego zwolennicy głoszą schyłek i rozpad dotychczas istniejących tradycji. Pod hasłem dekonstrukcji lansują odrzucenie wszelkich struktur i schematów, proponują radykalny pluralizm form wiedzy, sposobów myślenia i życia, wzorców postępowania. W imię tolerancji negują istnienie obiektywnej prawdy o rzeczywistości, uważając ją za źródło represywności. Sam akt uznania czegoś za prawdziwe, stawia innych ludzi poza obszarem tego, co normalne i zasługujące na szacunek. Aby zachować tolerancję, należy porzucić tradycyjne kryteria oceny, a nawet tradycyjną metafizykę i epistemologię, z których kategoria prawdy czerpała swą siłę. Należy zatem usunąć poczucie filozoficznej pewności, które brało się z założenia, że rzeczywistość ma jakąś istotę czy obiektywną prawdę, odkrywalną przez mędrców i narzucaną ignorantom. Postmodernistyczny program wyzwolenia sprowadza się faktycznie do obalenia filozofii w jej dotychczasowej formie. Postuluje się zatem zastąpienie tradycyjnej filozofii *czymś mniej rygorystycznym, dyskryminującym, autorytatywnym*. Postmoderniści formułują wręcz hasło końca filozofii. Według nich kryteria społecznej koegzystencji – zmienne, elastyczne, adaptowalne – winny zacząć odgrywać większą rolę niż obiektywne kryteria prawdy i dobra. Słowem, demokracja winna mieć pierwszeństwo wobec filozofii.

Przedstawiony w niniejszym opracowaniu bardzo syntetyczny przegląd różnorodnych ujęć filozofii i fundamentalnych zagadnień przez nią poruszanych, ukazuje wspólne wszystkim ludziom dążenie do osiągnięcia niepowątpiewalnego poznania najgłębszej prawdy o rzeczywistości i zanurzonemu w niej człowieku. Historia filozofii jest niezwykłym świadkiem ludzkich wzlotów poznawczych i porażonych zwątpieniem upadków. Chcąc dokonać swego rodzaju podsumowania zaprezentowanych tu historycznych rozumień filozofii, wydaje się celowym zaprezentowanie zasadniczych jej koncepcji<sup>5</sup>

#### 4. KONCEPCJE FILOZOFII

Z lektury dotychczasowych rozważań jednoznacznie wynika, że różne koncepcje filozofii w dużej mierze związane są z poglądami na naturę i zakres poznania, naturę i możliwości poznawcze ludzkiego rozumu. Spotykane poglądy na temat filozofii można charakteryzować i klasyfikować z różnych punktów widzenia.

---

<sup>5</sup> Por. A. B. Stepien, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, wyd. III, s. 23-26; A. Podsiad, Z. Więckowski, *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, kol. 105; J. Herbut (red), *Leksykon filozofii klasycznej*, dz. cyt., s. 202-204; J. Ferrater Mora, *Diccionario de filosofia*, Barcelona 1994, t. II, s. 1270-1277.

Najważniejsze dotyczą przedmiotu filozofii, jej celu i metod, stosunku do innych działów wiedzy i kultury, jej roli w życiu ludzkim. W kulturze europejskiej sformułowano co najmniej pięć głównych koncepcji filozofii: klasyczną, pozytywistyczną, neopoztywistyczną, lingwistyczną, irracjonalistyczną.

#### **4.1. Klasyczna koncepcja filozofii**

Wywodzi się z greckiego antyku, w którym najpełniejsze sformułowanie otrzymała w poglądach Platona i Arystotelesa. Według niej filozofia jest nauką autonomiczną, a więc poznaniem racjonalnym, uporządkowanym i metodycznym, posiadającym własny przedmiot i odpowiednio do niego wypracowaną metodę, cieszącą się niezależnością wobec przesłanek innych nauk. Dotyczy ona tego, co podstawowe i zasadnicze w badanym przedmiocie, ujmuje jego istotę i konieczne uwarunkowania. Zajmując się bytem, zmierza do poznania ostatecznych przyczyn, najgłębszego fundamentu jego istnienia oraz przeniknięcia jego struktury. Traktując natomiast o poznaniu, rozważa ostateczne podstawy jego wiarygodności i poszukuje ostatecznych kryteriów oceny jego wyników w aspekcie ich prawdziwości. Tak pojętą filozofię uprawia się współcześnie głównie w tomizmie i kierunkach pokrewnych.

#### **4.2. Pozytywistyczna koncepcja filozofii**

Sformułowana w XIX w. wiąże się ze scjentyzmem, głoszącym pogląd, iż wzorcową postacią wiedzy ludzkiej są nauki przyrodnicze typu matematyczno-fizycznego. Według niej filozofia jest wiedzą wtórną względem nauk szczegółowych, zwłaszcza przyrodniczych. Stanowi ona ich kontynuację. Jej przedmiotem są ich wyniki, które zestawia w sposób encyklopedyczny lub też uogólniając je, buduje syntetyczny obraz świata, kierowany jakąś wybraną teorią lub hipotezą naukową, rozszerzoną na całą rzeczywistość. W tej koncepcji filozofia traci swoją metodologiczną autonomię i staje się swoistą encyklopedią nauk. Ujęcie to znajduje zwolenników wśród przedstawicieli różnych odmian pozytywizmu oraz wśród filozofujących przyrodników.

#### **4.3. Neopoztywistyczna koncepcja filozofii**

Powstała w latach dwudziestych obecnego stulecia i wywodzi się ze środowiska filozoficznego związanego z tzw. Kołem Wiedeńskim. W tej koncepcji zakwestionowany został naukowy charakter filozofii uprawianej w sensie klasycznym. Według jej zwolenników naukowe rozwiązanie tradycyjnych problemów filozoficznych możliwe jest jedynie na poziomie nauk przyrodniczych i humanistycznych.

nych bądź też dokonuje się w obrębie szeroko pojętej logiki. Wszelkie inne rozważania, leżące poza wyznaczonym wyżej obszarem, pozbawione są sensu poznawczego (naukowego) i stają się czymś pokrewnym sztuce lub religii. Taki charakter przyznano między innymi klasycznej metafizyce, jak też normatywnej etyce. W tym kontekście przedmiot filozofii sprowadza się do refleksji nad naukami empirycznymi, a jej zadanie polega na krytycznej ocenie używanych przez nie pojęć, metod i założeń oraz logicznej analizie języka naukowego. Filozofia pozbawiona statusu autonomicznej nauki staje się zatem filozofią nauk eksperymentalnych.

#### **4.4. Lingwistyczna koncepcja filozofii**

Wywodzi się ze środowisk związanych z powstałą w obszarze kultury anglosaskiej filozofią analityczną, w której wykształcił się nurt badający rozmaite sposoby użycia wyrażeń i zwrotów językowych (filozofia języka). Zwolennicy tej koncepcji stoją na stanowisku, że w sposób odpowiedzialny (racjonalny, naukowy) filozofia może zająć się jedynie charakterem i strukturą języka, za pomocą którego wyraża się zasadnicze problemy podejmowane przez filozofię klasyczną. Uważają bowiem, że wielkie kontrowersje filozoficzne związane są przede wszystkim z problemami językowymi, mającymi swe źródło w nieściśłym sposobie wyrażania się. Ponadto stoją na stanowisku, że jedynie dzięki trafnej ocenie roli i sensu języka można osiągnąć lepsze poznanie rzeczywistości, której ten język dotyczy. Rzeczywistość poznajemy rozważając idee, jakie o niej mamy, a do idei tych dostęp daje nam jedynie rozumienie tego, co mówimy. Filozofia staje się tutaj rodzajem językoznawstwa.

Lingwistyczna koncepcja filozofii w pewnej wersji utożsamia się z neopoztywistyczną, w innej jest tylko wyrazem przesadnej ostrożności i nie pozostaje w antagonizmie do innych koncepcji filozofii.

#### **4.5. Irracjonalistyczna koncepcja filozofii**

Filozofia stanowi tutaj odrębny dział kultury z pogranicza nauki, sztuki i religii. Jej istotą jest zorientowane osobowo przeżywanie rzeczywistości. Stanowi ona próbę ujęcia sensu całości tego, co istnieje, uchwycenia określonego sposobu istnienia człowieka w świecie. W tej koncepcji filozofię można ująć w kategoriach światopoglądu, ogólnej postawy życiowej, sztuki bycia. Tak rozumiana jest bliska filozofii życia, egzystencjalizmowi, filozofii dialogu.

## ZAKOŃCZENIE

Prezentacja całej złożoności problematyki związanej z pojmowaniem filozofii, ukazała nam niezwykle bogactwo sensów tego słowa. Unaoczniała wielość nurtów i koncepcji. Pozwoliła zrozumieć wagę spojrzenia historycznego w badaniach natury refleksji filozoficznej. Filozofia bowiem jako jeden z działów kultury, nie jest rzeczywistością wyizolowaną, ale niesie w sobie całe bogactwo czasów, w których się rodzi i rozwija. To wszystko sprawia, że zgodnie z tytułem niniejszego przedłożenia, filozofia ma niejedno oblicze. Używając zatem tego terminu, trzeba mieć świadomość jego niejednoznaczności i potrzeby dookreślenia.

Zapewne wiele z przedstawionych tu ujęć jawi się jako antagonistyczne. Wydaje się jednak, że pomimo jawnych i wyraźnych różnic, trzeba zauważyć także pewną ich komplementarność. Zanegowanie bowiem historycznie uwarunkowanych i uświęconych tradycją sposobów uprawiania filozofii niekoniecznie musi być traktowane jako niszczenie odwiecznych ołtarzy mądrości. Nieklasyczne bowiem ujęcia przyczyniły się do rozwoju współcześnie uznanych rodzajów refleksji filozoficznej, jak np. filozofii nauki czy filozofii języka. Problem polega jednak na tym, by koncepcje te widzieć nie tyle jako wyczerpujące i kompletne, lecz raczej jako pewien aspekt czy też jeden z możliwych sposobów rozumienia natury myślenia filozoficznego. Każdy bowiem nurt czy ujęcie przynosi ze sobą jakąś nowość, niezwykłość, której nie da się dostrzec, gdy patrzy się na nią jedynie z pozycji podejrzenia i negacji. Każda koncepcja zawiera w sobie określoną część możliwą do zaakceptowania przez wszystkich i wszystkich ubogacającą. Wydaje się, że najbardziej wymagającą weryfikacją, jakiej różne stanowiska w tej materii zostają poddane, jest próba czasu. Przetrwają tylko te, co jest prawdziwe.